

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

PRZESTAŃMY WŁASNĄ PIEŚCİĆ SIĘ BOLEŚCIĄ.  
PRZESTAŃMY CIĄGŁYM LAMENTEM SIĘ POIĆ.  
KOCHAĆ SIĘ W SKARGACH JEST RZECZĄ NIEWIESCIĄ.  
MĘŻOM PRZYSTOI W MILCZENIE SIĘ STROIĆ.

Adam Asnyk

Nr. 329 A

Warszawa, środa 13 października 1937 r.

Rok XII

## Protest młodzieży akademickiej przecw bluznierstwu „Arbeitsmanna”

W związku z bluznierczym wystąpieniem niemieckiego pisma „Arbeitsmann” ukazała się następująca odezwa przedstawicieli organizacji akademickich:

„Rozproszona po całym kraju nie mogła polska młodzież akademicka natychmiast gromadnie zamówić protestu przeciw ohydnej obeldze, rzuconej przez hitlerowskie pismo „Arbeitsmann” na Częstochofską Panią, którą uczynnym aktem ślubowania na Jarczyskiej Górze obwołała swą Matką i Patronką.

Młodzież ta, pomna, że ślubowała w wszelką usilnością szerzyć prawdę i nabożeństwo ku Matce Najświętszej, pragnie, wracając

w mury Wyższej Uczelni, zamianować synowskie uczucia czci i miłości, jakie w sercach gorących żywi dla swej Królowej i Patronki, oraz zadośćuczynić za to pogańskie bluźnierstwo zdławioną modlitwą ekspiacyjną.

Wzywamy całą katolicką młodzież akademicką Warszawy do kościoła akademickiego św. Anny na ekspiacyjne nabożeństwo z gremialną Komunią św.

Nabożeństwo: niedziela, 17-go października, o godz. 10.30. Spowiedź: sobota, 16 października, o godz. 8-ej”.

Odezwę podpisali prezesi: Centralnego Komitetu Akademickiego Ślubowań Jasnogórskich, Brat-

niej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej, Bratniej Pomocy Stud. Uniwersytetu J. P. i Bratniej Pomocy Stud. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

## W obawie o los testamentu Namówiła narzeczonego do morderstwa Na 8 lat skazano podżegaczkę do zbrodni

W listopadzie ub. roku na plebani w Horowszczyźnie pod Białą Podlaską dokonano bestialskiego morderstwa na osobie ks. proboszcza Józefa Grabowskiego.

W nocy, gdy cała wioska spała, nagle podniósł głośny alarm gospodyni księdza Leokadia Czaczkowska. Gdy zbiegli się sąsiedzi i weszli do sypialni plebana, znaleźli śledzącego na łóżku w kałuży krwi ks. Grabowskiego. Nie dawał on już żadnych znaków życia, twarz miał okropnie zmasakrowaną nabożem śrutowym z dubeltów-

ki. W pokoju wybita była szyba, a pozatem nic nie wskazywało na ślady gospodarki rabunkowej.

Śledztwo odrazu zorientowało się, że napad na księdza jest upozorowany i że zabójca musiał działać w porozumieniu z gospodynią Czaczkowską. Aresztowano ją. Wówczas przyznając się do udziału w morderstwie wyjawiała, że zabójcą jest jej narzeczony Trofim Lecki.

Ks. Grabowski zapisał testamentem cały swój majątek gospodyni, lecz ona obawiała się, że proboszcz z cza-

sem rozmyślił się i testament zniszczy. Dlatego też upewniła się, że testament jest aktualny i namówiła narzeczonego do dokonania mordu. Wieczorem wpuszcza Leckiego na plebanie i ten strzelił do księdza z dubeltówki, mierząc w twarz. Następnie przeniósł ranę na łóżko, unieśli w pozycji siedzącej i oddał do konającego drugi strzał. Dla upozorowania napadu rabunkowego wybił szybę i zbiegł. Czaczkowska podniosła alarm dopiero po upływie dwóch godzin.

Lecki przebywając w więzieniu, nie doczekał się wymiaru sprawiedliwości. Popelnił bowiem samobójstwo przez powieszenie. Przed sądem stanęła tylko Czaczkowska, oskarżona o podżeganie do zbrodni i udzielanie pomocy. Skazano ją na 8 lat więzienia. Wyrok ten zatwierdził obecnie Sąd Apelacyjny.

ki, zamieszkałe w Kalifornii. Na żałobną uroczystość przybyło około 3 tysięcy Polaków ze wszystkich stanów.

Prezydent Roosevelt wygłosił z Białego Domu dłuższe przemówienie przez radio, w którym podkreślił, że Ameryka żywi i zawsze żywić będzie wdzięczność dla Polaków, których tyłu walczyło o wolność Stanów. Zakończenie przemówienia nie pozabawione było momentów o znaczeniu ogólnopolitycznym. Brzmi ono:

Jako naród, dążymy do duchowej łączności ze wszystkimi, którzy kochają wolność. Powstałszy z ludzi różnej krwi i różnych narodowości, ale obecnie stojmy przed światem jako zjednoczony naród, związany wspólnym dążeniem i wspólną wolą. Polega ona na utrzymaniu ideału ludzkiego społeczeństwa, który ducha stawia powyżej brutalnej siły, ideału, który w rządach światem zastępuje siłę przez wolność”.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w ambasadzie R. P.

## Nauczycielstwo o kuratorze w ZNP

str. 3

## Jeszcze jedna ofiara siepacza Sensacyjne zeznania obrońcy Lwowa

W prokuraturze w Samborze zgłosił się p. Witold Laszkowski urzędnik PKP, który opowiedział o jeszcze jednej zbrodni jakiej dokonał skazany niedawno na śmierć Michał Chomiak.

P. Laszkowski walczył w obronie Lwowa dostał się na ul. Nowej Rzezi do niewoli w ręce oddziału ukraińskiego, liczącego około 40 ludzi. Razem z nim schwytyli ukraińcy 19-letniego robotnika kolejowego ze stacji Podzamcze, Koetnera.

Jenców przyprowadzili hajdamacy przed swego dowódcę, który nieudolnie skatował ich, bijąc po twarzy i kopiąc w brzuch a następnie kazał rozstrzelać.

Obu Polaków ustawiono pod mur i już miała się odbyć egzekucja, gdy w ostatniej chwili wstrzymano jej wykonanie. Okazało się, że w oddziale ukraińców był kolega szkolny Laszkowskiego, który wstawił się za nim i wymógł darowanie mu życia. Koetner został rozstrzelany.

P. Laszkowski po kilkudniowej niewoli zdołał zbiec i przyłączył się do oddziału płk. Tokarzewskiego, walczącego wówczas koło kościoła św. Piotra i Pawła.

Z szeregu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego w sprawie Chomiaka p. Laszkowski

wywnioskował z całą pewnością, że tym który wydał wyrok śmierci był Chomiak.

Obecnie p. Laszkowski złożył zeznanie poparte nazwiskami świadków.

## To może się zdarzyć tylko w Meksyku Gubernator zastrzelił ministra adiutanta -- gubernatora Sensacyjne tło zbrodni

MEKSYK, 12. 10. Komendant wojskowy Vera Cruz gen. Feliks Gonzales zabił podczas kłótni wystrzałem z rewolweru ministra sprawiedliwości Adolfa Moreno. Obecny przy zajęciu adiutanta ministra Elias Ontiverosa dobił rewolwerem i zastrzelił generała Gonzalesa, sam zaś popelnil samobójstwo.

Min. Moreno żonaty był z b. żo-

ną gen. Gonzalesa, która rozwiodła się z pierwszym swym mężem przed dwoma laty. Podobno żona min. Moreno wykradła z jego biurka plik dokumentów, dotyczących sprawy karnej jej byłego męża. Na tym tle doszło między gen. Gonzalesem a min. Moreno do gwałtownej kłótni, podczas której gen. Gonzales dobił rewolweru i zastrzelił min. Moreno.

Jest rzeczą niewyjaśnioną dlaczego adiutant min. Moreno Ontiverosa, który zastrzelił gen. Gonzalesa, popelnil samobójstwo. Podobno był on zamieszany również w aferę gen. Gonzalesa i nie chciał jako jedyny świadek, który mógłby wyjaśnić ten tragiczny spłot wypadków -- pozostać przy życiu.

Dochodzenie w toku.

## Nogę Koszackiego włożono w gips

W dniu wczorajszym nogę robotnika Koszackiego, przestrzeloną w czasie napadu w dn. 3 b.m., włożono w gips. Chory czuje się bardzo osłabiony, cierpi na bezsenność i z ledwością przyjmuje jakiegokolwiek pokarmu, ograniczając się do przyjmowania płynów.

Groźba amputacji nogi już się odsunęła i jest nadzieja, że Koszacki po dłuższej kuracji wróci do normalnej pracy.

Codziennie odwiedzają go tłumy znajomych i kolegów, co jak sam mówił, jest dla niego najlepszym lekarstwem. Koszacki leży na I oddziale chirurgicznym szpitala Dz. Jezusa.

## Chmurno i chłodno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13. 10. 1937: — Pogoda o zachmurzeniu zmiennym; na ogół dużym w dzielnicach południowych i wschodnich, a mniejszym w pozostałych. Możliwość przelotnych opadów, zwłaszcza na południu. W dalszym ciągu chłodno. Nocą przymrozki.

To jest tak — str. 3  
Triumfy p. Dawida  
Zapomogi magistrackie

## Dookoła chińskiej tragedii

„Pokoju” wystąpienia wojsk japońskich w Chinach Północnych i pod Szanghajem dwa mają oblicza i dwa jakie znaczenie: moralne i czysto polityczne.

Moralnie sprawa przedstawia się dosyć prosto. Imperialistyczny i zaborny naród japoński od lat dąży konsekwentnie do wyjścia z swych wypis na ład stały i do zagarnięcia wschodniego wybrzeża azjatyckiego przez podporządkowanie sobie polityczne i gospodarcze pobratymczych Chin. Od lat więc ma miejsce stopniowe podbijanie przez Japonię, — w tej czy innej formie, — coraz to nowych chińskich obszarów.

Szczególnie ostatnie wypadki pod Szanghajem wykazują dowodnie, że w realizowaniu swych zaborszych celów Japończycy nie kępują się względami moralnymi, nie posiadają żadnych skrupułów. Dla wywołania paniki i zastraszenia Chin bombarduje się od tygodni Szanghaj z zamieszkującymi go prawie dwu milionami słoczonej na wielkiej przestrzeni bezbronnej ludności cywilnej i sieje się masowo śmierć i zniszczenie daleko poza frontem, —

bez równoczesnego wypowiedzenia wojny. O tym bezprzekładnym wprost okrucieństwie Japończyków w stosunku do bliskich im rasowo Chińczyków, — dają dostateczne wyobrażenia aktualne fotografie Szanghaju z walającymi się setkami trupów po ulicach.

To moralne oblicze japońskich działań wojennych w Chinach u nikogo nie wywołuje oburzenia i potępienia. Postawione być musi na jednym poziomie z działalnością Stalina w Rosji oraz z krwawymi wyczynami jego emisariuszy w Walencji czy Madrycie. Stanowi bowiem zaprzeczenie podstawowych zasad moralnych i wyzwolenie krwiożerczych zwierzęcych instynktów spod płytkiej, — jak się okazało, — japońskiej kultury.

Polityczne natomiast oblicze okrutnej wojny w Chinach jest bardziej skomplikowane. Odrzucić tu trzeba jednak na wstępie częsty argument o przemożnym skomunizowaniu Chin. Istniejące i zagrażające i zagrażające Chinom wpływy komunistyczne nie mogą mieć dzisiaj zbyt wielkiego znaczenia, skoro polity-

ka chińska pozostaje wciąż pod całkowitym wpływem Czang Kai Czeka, zdecydowanego przeciwnika Moskwy. I dlatego japoński argument o zwalczaniu komunizmu przez... bombardowanie cywilnej ludności Szanghaju, jest co najmniej niesłuszny.

Żna natomiast rzecz, że w chińskiej tragedii pod Pekinem i Szanghajem przeciwstawia się sobie polityka japońska i sowiecka. Obie dążą do opanowania Chin i zwycięstwo jednej z nich jest osłabieniem drugiej, co powoduje, że Sowiety zmuszone są dziś pomagać Chinom, — taksamo jak przed dwoma laty Anglia próbowała pomagać zagrożonej przez Włochy Abisynii. Sowiety jednak przechodzą od przeszłego roku wewnętrzną rewolucję i „budują” wśród krwawych kaźni nowy, stalinowski ustrój. Osłabione są więc tym i chwilowo niezdolne do żadnej zewnętrznej akcji. A to ośmiela właśnie Japonię do swych tak daleko w głąb Chin sięgających wystąpień.

Prócz Sowietów jednak inni są jeszcze zainteresowani w politycznej sytuacji Chin. „Przypozwanych” więc współ-

aktorów chińskiej tragedii stanowią Stany Zjednoczone Ameryki, przedzielone jedynie Pacyfikiem, — i Anglia z rozległymi swymi wpływami i koncesjami gospodarczymi, zgromadzonymi właśnie wokół bombardowanego dziś Szanghaju. Żywotne interesy tych mocarstw nie mogą pozwolić więc na podbój Chin przez Japonię.

Tym więc raczej, a mniej „świętym oburzeniem” na zaborszość Japonii, domagając się uchylenia wyroku. Skargę kasacyjną założył też i obrońca Prytyckiego.

W czasie trwającego w Wilnie wielkiego procesu politycznego Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi o uprawianie agitacji na Wileńszczyźnie w charakterze świadka zeznał dawny członek partii, niejaki Strelecuk. Nawrócony komunist „sypał” swych dawnych politycznych przyjaciół, odsłaniając kulisy konspiracyjnej, wyrotowej działalności. Wówczas z sal zerwał się Sergiusz Prytycki, który wydobyl rewolwer i podszedł zupełnie blisko do Strelecuka. Niemal przykładając łutę rewolweru do głowy świadka, nim ktokolwiek zdążył przeskodzić, Prytycki wypalił i położył trupem na miejscu Strelecuka.

Sąd Okręgowy skazał mordercę na karę śmierci, zamienioną następnie przez Sąd Apelacyjny na dożywotnie więzienie. Od wyroku założył skargę kasacyjną prokurator, domagając się uchylenia wyroku. Skargę kasacyjną założył też i obrońca Prytyckiego.

Sąd Najwyższy oddalił obie skargi i zatwierdził wyrok dożywotniego więzienia.

## Uczony turecki zgwał na stacji w Śniatynie

ŚNIATYK, 12. 10. W chwili przybycia pociągu pociągów pośpiesznych na stację w Śniatynie - Zaluca z pociągu wypadł jeden z pasażerów, któremu manewrująca na sąsiednim torze lokomotywa obciąła głowę. Jak się okazało był to obywatel turecki Machmed Feyyaz Es, profesor filozofii w Stambule, który jechał z Berlina do Constanty.

P. W.